Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 278 Lwów, Czwartek dnia 4 Grudnia 1924 Rok XLII

PRENU[illegible]
Miesięczni[illegible]
3 zł. 30 g[illegible]
9 zł. 40 g[illegible]
do domu
sce z prz[illegible]
3 zł. 60 [illegible]
10 zł. 20 [illegible]
miesięcz[illegible]
kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow.
17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i ins raty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer zawiera:

A fala rośnie i wzbiera

Strajk włókienniczy z każdą chwilą zaostrza się. Baczność, by tamy nie zerwał.

Warszawa, 2 grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) Strajk włókienniczy z każdą chwilą zyskuje na sile. Na wiecach, jakie się odbyły w tej sprawie, uchwalono jednogłośnie rezolucje wytrwania w walce. Fabryki czynne dotąd — stanęły. **Przemysłowcy stanowiska swego dotąd nie zmienili.** Między robotnikami a przemysłowcami pośredniczy wojewoda łódzki. — Zgodzie z zapowiedzią odbył się olbrzymi wiec, na którym, jako główny mowca, wystąpił poseł Ziemięcki, który wskazał m. i. że przemysłowcy zdecydowanie wypowiedzieli walkę. Odmowa udzielenia jakiejkolwiek podwyżki jest krokiem demonstracyjnym, mającym na celu wypróbowanie sił klasy pracującej. W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Ziemięcki podkreślił, iż nawet rząd, na jednej z odbytych w tej sprawie konferencyj, przyznał, że obecne płace robotników są bardzo niskie. Mimo to rząd nie wyzyskał wszystkich środków, któremi rozporządza, by zmusić przemysłowców do uwzględnienia słusznych żądań robotniczych. Pos. Ziemięcki wskazał, iż rząd powinien cofnąć przemysłowcom kredyty, któremi ci ostatni dorabiają się korzystając z niskiej stopy procenowej. Mając taką broń, rząd ma możność wywarcia wpływu decydującego na przemysłowców.

Na wiecu tym przemawiał jeszcze cały szereg mowców, którzy nawoływali robotników do wytrwania w strajku. — W przyjętych rezolucjach robotnicy postanawiają trwać w walce, w razie zaś dalszego oporu przemysłowców, strajk zaostrzyć.

Przed końcem wiecu przyjechał samochodem sen. Limanowski, któremu olbrzymie tłumy robotników zgotowały owację.

OFICJALNY MIERNIK DROŻYZNY.

Warszawa, 2 grudnia. Tel.wł. (Wł. D.) Wskaźnik wzrostu kosztów **utrzymania** w listopadzie nie przekroczył 1%. Żywność wzrosła o 0.61%, opał nieco więcej; inne **pozycje** kosztów utrzymania nie uległy zmianie. Ogólny wzrost kosztów utrzymania obliczono na 0.7%

Po zmianie gabinetu w Austrji.

Stosunek do Polski.

(Od naszego korespondenta.)

Wiedeń, z końcem listopada.

Najbardziej objektywny widz musi przyznać, że ustąpienie kanclerza Seipla wywołało w pierwszej chwili w całym kraju przygnębienie. Nastrój taki miał swoje podstawy psychologicznie łatwo zrozumiałe.

Po pierwsze ustąpił człowiek, który podjął się sanacji kraju i opuszcza stanowisko tak ważne w połowie swojej pracy. Drugie, to zaufanie Ligi Narodów do osoby byłego kanclerza i wyrobiona powaga u całej Europy.

Nic też dziwnego, że po tak nagłej dymisji w szerokich kołach społeczeństwa powstało lekkie zaniepokojenie co do losów dalszej sanacji. Prawda, że Austrja przechodzi obecnie kryzys gospodarczy na równi z innemi państwami, jednak obawa przed ponowną ewentualną dewaluacją jest większą od trosk z powodu stagnacji obecnej, którą i tak uważa się w kołach miarodajnych za przejściową.

Wszystkie obawy te okazały się płonne. Na scenie rządowej przesunięto kulisy tylko, treść pozostała ta sama.

Dr. Seipel ustąpił nie z powodu stanowiska opozycji, lub też nieporozumień w łonie partji własnej. Dymisja ta miała powód drobnostkowy. Oto, jak wiadomo, Austrja składa się z państw związkowych. Były kanclerz przyjmując na siebie osobiście zobowiązania genewskie, nie mógł pod najmniejszym choćby względem ustąpić najdrobniejszym nawet żądaniom związków.

Stąd też dymisja i przelanie władzy na czynniki wskazane przez były rząd.

Na widownię wychodzi dr. Ramek. Rząd nowy, w składzie którego pozostaje kilka dawnych ministrów, akceptuje program poprzednika i zobowiązania genewskie i rozpoczyna równocześnie układy z opozycją i związkami. Były kanclerz zaś poświęca się w zupełności pracy około rozbudowy swego stronnictwa, którego jest prezesem.

Tyle o przesileniu. Jakież jednak następstwa zajdą w polityce Austrji w stosunku do Polski?

Jak wiadomo, dr. Seipel nawiązał jak najlepsze stosunki dyplomatyczne z Polską, do czego w pierwszym rzędzie przyczynił się ustępujący stąd do Pragi poseł dr. Lasocki. Podczas posłowania dr. Lasockiego we Wiedniu przeprowadzono cały szereg konwencji natury handlowej, prawnej itd., między obu krajami. Ustalono również sprawę ochrony interesów handlowych Polaków w Austrji.

Obecnie objął tekę ministra spraw zagranicznych dr. Mataja. Jest to korzystny zbieg okoliczności dla dalszego toku rokowań polsko-austrjackich, gdyż nowy minister jest znakomitym znawcą handlowych i przemysłowych polskich stosunków. Dodać przytem należy, że jeszcze za czasów rządów dr. Seipla dr. Mataja należał do stałych i częstych gości w salonach na Rennwegu. Łączył go również osobisty i serdeczny stosunek z posłem dr. Lasockim.

Można zatem śmiało wnioskować, że i w przyszłości pogłębią się jeszcze bardziej stosunki między obu krajami, tak pod względem handlowym, jak i politycznym.

W. E. B.

—x—

Z obrad Sejmu.

O votum ufności dla ministra Skrzyńskiego, min. gen. Sikorskiego i min. skarbu Grabskiego.

Warszawa, 2. grudnia. Przystąpiono do dalszej rozprawy nad dodatkowym preliminarzem budżetowym na rok bież. Jako sprawozdawca budżetu min. spraw zagr. zabrał głos poseł **Kozicki** (ZLN.) i zająl się w dłuższem przemówieniu analizą stosunków międzynarodowych. Mowca oświadcza, że polityka ujawniona z racji paktu gwarancyjnego nie budzi zaufania.

P. **Niedziałkowski** wypowiedział się za polityką zagraniczną rządu dlatego, iż jest ona szczerze i niezmiennie pokojowa. Dalej dowodzi mowca, że nasze stanowisko pokojowe odnosi się do wszystkich państw bez wyjątku, a więc i do Rosji sowieckiej.

P. Chrucki (Ukrainiec) nie ma zaufania do min. spraw zagr. i stawia o skreślenie funduszu dyspozycyjnego.

Po odroczeniu głosowania do następnego posiedzenia wysłuchała Izba referatu p. Czetwertyńskiego o **dodatkowym preliminarzu budżetowym min. spraw wojsk.** w sumie 24,056.625 zł. W dyskusji pierwszy przemawiał poseł **Poniatowski**, który postawił wniosek o zmniejszenie na znak nieufności do ministra budżetu o 100 zł.

Następnie zabrał głos min. gen. **Sikorski** i oświadczył: W stosunkach międzynarodowych żyjemy w okresie wzmacniania się tendencji pokojowych. W tych warunkach uzyskanie budżetu dodatkowego min. spraw wojskowych jest rzeczą trudną. Stosunki wewnętrzne powodują wielką niechęć i wywołują zapytania, czy ten budżet jest istotnie uzasadniony. Odpowiadałem na zarzuty oparte na rzekomych danych lub przynajmniej mających ich pozory, natomiast pominę zarzuty osobiste, chociaż nadszedł już czas, aby ludzie odgrywający pewną rolę w życiu publicznem wieli prawo bronić swego honoru. Co do rozbrojenia, to nie może się rozbroić jeden, jeżeli jego sąsiad jest od stóp do głowy uzbrojony. Niemcy mimo kontroli urządzili w roku b. manewry, złożone z trzech dywizji piechoty i jednej dywizji kawalerji, podczas gdy w Polsce użyto do tego celu jedną dywizję piechoty i jedną brygadę kawalerji. W czasie narad w Genewie Niemcy urządziłi demonstrację i manewry całej floty wspólnie z flotą bolszewicką. Rosja posiada 52 dywizji piechoty, ogromną ilość kawalerji i 100 eskadr lotniczych i zbroi się dalej. W ostatnim półroczu sformowała nowych 15 dywizji piechoty. Co do lotnictwa, to w ostatnich miesiącach fabryki rosyjskie mogły wypuścić 50 samolotów, a jednocześnie Rosja zakupiła zagranicą przeszło 1000 motorów i 1000 płatowców. Nad tymi cyframi nie wolno przechodzić do porządku dziennego. — W końcu zwraca się p. minister z apelem o pomoc do Sejmu, aby w związku z atakami niektórych organów prasy na wojsko, współdziałał w obronie honoru armji.

Głosowanie odroczono i po przerwaniu dyskusji nad budżetem min. spr. wojsk. przystąpiono do dodatkowego budżetu min. skarbu w kwocie 12,646.000 zł. (ref. Łypacewicz).

Po przemówieniu kilku posłów przerwano dyskusję i wyznaczono następne posiedzenie na czwartek, 4. bm. godz. 15. (Pat.)

—oxo—

JUŻ NAPRAWDĘ WYWOZIĆ NIE MOŻNA.

Warszawa, 2 grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) W dniu wczorajszym na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady min. na wniosek min. przem. i handlu, skasowano z dniem 1 grudnia wszelkie opłaty wywozowe od jaj a to ze względu na to, że ceny za granicą są niższe niż ceny na rynku polskim. Dla tych samych powodów zostały zawieszone opłaty wywozowe od otręb jęczmiennych. Na temże posiedzeniu była rozpatrywana sprawa utworzenia biura badania cen. Sprawę tę odłożono do przyszłego posiedzenia komitetu a to ze względu na różnice w zapatrywaniach poszczególnych ministerjów.

Przyjaźń, którą trzeba odmłodzić.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego.)

Paryż, 28 listopada.

Uroczystość sienkiewiczowska, zapowiedziane mowy Painleve'go i François — Alberta, prezydenta izby poselskiej i ministra oświaty, ludzi wybitnych nietylko stanowiskiem, ale i głębokim, wnikliwym intelektem. Wielka atrakcja. Manifestacja przyjaźni francusko-polskiej. Warto posłuchać, trzeba zobaczyć.

Amfiteatr Sorbony, olbrzymi, poważny, przejrzysty jest pełny. Na trybunie ludzie we frakach, ludzie w żakietach, z łysinami i bez, z orderami i bez. Kilku polskich wojskowych. Czcigodny Władysław Mickiewicz jeden z pierwszych jest na miejscu. Ale środkowe fotele pierwszego rzędu niezajęte czekają. Czekamy i my.

Po pewnym czasie ruch koło drzwi przy trybunie. Wchodzą p. Noulens, eks-minister, eksambasador, eks poseł, prezes „France-Pologne", p. Leconte ze śpiczastą brodą, prezes „Societé des gens de lettres", poeta Jean Richepin z Akademji francuskiej, żywy, swobodny mimo fraku i siwizny, wyglądający jak młodszy, żywszy brat Stanisława Przybyszewskiego. I inni. Zaczyna się.

Painleve'go niema, François Alberta niema. Jest nocne posiedzenie parlamentu. Przyjdą później. Nie, nie przyjdą, nie mogą przyjść. Okazało się, że przysłali usprawiedliwienia, że kazali się zastąpić.

Okazuje się że jest list ministra oświaty. Trzeba go przeczytać. Starszy pan, który przewodniczy, zapomniał szkła w domu i czytać nie może. Oddaje list nieco młodszemu panu. Ten ma szkła, ale zostawił w domu akcent francuski i umiejętność czytania „pisanego". Ale jakoś i to przeszło stencando. Dyskretny ale wyraźny akompanjament gwizdów z tyłu, gdy padają nazwiska: Painlevé, Francois-Albert.

Mowy. Mówi jeden starszy pan, mówi drugi. Z łezką, patetycznie. Mowy — zdawałoby się — pogrzebowe, sakramentalne, odwieczne, trącące naftaliną czy trupiarnią. Polska nieszczęśliwa, Polska męczeńska, Polska podzielona. Upływa kartka po kartce manuskryptu. Mowca jeden jest wzruszony. Nastrój sali jest oficjalnie znudzony.

Zupełnie słusznie. I tu proszę zrozumieć i wybaczyć ton, może mimowoli przykry i ironiczny w stosunku do uroczystości, która powinna być podniosłą, do ludzi, którzy wolny swój czas czy też jedynie zajęte chwile swej emerytury — poświęcili starej ogranej odchodowej frazeologji. Zapewne, trzeba być wdzięcznym i za to — za obecność tych ludzi z przeszłości, którzy żywą teraźniejszość: zmartwychwstałą Polskę, tryumf jej ducha — mimowoli przyoblekają w pompatyczny kir pożegnalnego wspomnienia. Za obecność tych, może niezbyt zresztą licznych, „camelots du roi", którzy taniem, łatwem gwizdaniem podkreślali ni chęć do republiki — ojczyzny — i rojalistyczne rzekome przekonania. I za te cytaty z kazań Monseigneura nie wiem już z ktorej katedry, które w opakowaniu pochwał czołobitnych podano nam w jednem z przemówień. Przyjaciół nie odtrąca się. Ale nie wolno ograniczać się do tych przyjaciół, bo wśród nich przyjaźń polsko-francuska zaśnie, zamrze z wycieńczenia, stanie się mumją muzealną.

Przyjaźń polsko-francuska drzemie. Powołały ją do życia współpraca, koleżeństwo broni i ducha demokracyj obu narodów. Narodziła się z treści życia. Zamknięto ją potem do muzeum Po ludziach żywych — choć prochy ich spoczywają już w trumnach — przejęli ją ludzie martwi duchem, choć nibyto żywi ciałem.

Przyjaźń polsko-francuska jest sprawą żywą, doniosłą, konieczną. Tkwi ona korzeniami w przeszłości, koroną swoją sięgać musi w sferę, w której tworzą się dzieje. Trzeba jej życia, teraźniejszości. Przekonaliśmy się o tem na obchodzie sienkiewiczowskim: żywe, proste, serdecznie wesołe słowa Richepina i pieśni ludowe polskie zbudziły słuchaczy, których smutnie nastroiły patetyczne a szablonowe tyrady.

I niechby na trybunie między wyfraczonymi gośćmi i aranżerami zajęły miejsca skromne surduty i bluzy francuskich i polskich inteligentów i robotników.

Przyjaźń polsko-francuską oddać należy tym, którzy tworzą i polską i francuską teraźniejszość. Wtedy stanie się ona młodą i żywą. A czas potemu na wyższy. Trochę mniej przekreślonych i w Polsce i we Francji książęcych i hrabiowskich tytułów sprawie nie zaszkodzi lecz raczej pomoże.

Włodzimierz Jampolski.

—oxo—

Na widowni.

Dokoła ordynacji wyborczej.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia.

Zainicjowana przez Piastowców, odbywa się w tej chwili szeroka dyskusja na temat zmiany obowiązującej ordynacji wyborczej. Przywódcy stronnictw udzielają obszernych wywiadów, wyjaśniają na zebraniach partyjnych swoje zapatrywania, prasa porównywa, chwali lub krytykuje ten czy ów pogląd, słowem wytworzyła się nagle aktualna kwestja wielkiej wagi, gdyż związana ściśle z postanowieniami konstytucji. Informowałem się szczegółowo u wybitnych przedstawicieli wszystkich ugrupowań, rozmawiałem ze znawcami prawa konstytucyjnego, przysłuchiwałem się pilnie wywodom referatów poselskich; doszedłem ostatecznie do przekonania, że żadne absolutnie stronnictwo nie posiada jeszcze sprecyzowanego planu zmiany ordynacji wyborczej. Ogólne wrażenie, które odniosłem, da się streścić w trzech postulatach, które po odrzuceniu pustych słów dadzą się wyłuskać z deklaracji wszystkich niemal stronnictw:

1) przywódcy partyjni pragną za wszelką cenę zagwarantować sobie mandaty;

2) główną troską każdego stronnictwa jest przedewszystkiem wprowadzenie do ordynacji wyborczej zmian, które zwiększyłyby jego szanse przy wyborach;

3) wszyscy zgadzają się prawie jednomyślnie że konieczne jest rozszerzenie władzy prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak z powyższego widać jedynie w kwestji atrybucji najwyższego przedstawiciela państwa dotychczasowe enuncjacje kierowników naszego życia politycznego dotykają konkretnie zagadnienia rewizji ordynacji wyborczej na platformie ogólnopaństwowego stanowiska, podczas gdy we wszystkich innych punktach barwne frazesy o potrzebie zdecydowanej większości sejmowej lub konsolidacji parlamentaryzmu służą wyłącznie do maskowania taktyki partyjnej. Dlatego też trudno się spodziewać, by sprawa zmiany ordynacji wyborczej weszła szybko w stadjum konkretniejsze i stała się przedmiotem pozytywnych rozważań. Zresztą całkiem słusznie. Łatwo coś zmienić, lecz niezmiernie jest trudno na krótką metę zmienić na lepsze. Zwłaszcza zaś ostrożnie przystępować należy do wszelkich zmian w zbyt młodej jeszcze konstytucji naszego państwa, gdyż precedens uchylania po kilku już latach część chociażby tylko jej postanowień niebezpiecznym stać się może na przyszłość podrywając zaufanie do niewzruszalności kardynalnych podstaw życia państwowego.

Lepiej poczekać jeszcze trochę, aż stosunki sejmowe, konsolidujące się coraz bardziej w kierunku utworzenia dwóch bloków, prawicowego i lewicowego, doprowadzą do uproszczenia obrazu naszego parlamentaryzmu. Chwilowo w tym też raczej kierunku iść winny w kwestji wyborczej dążenia stronnictw, przez tworzenie ugrupowań list wyborczych.

Narazie to wystarczy. Na radykalną zmianę ordynacji wyborczej jest jeszcze dość czasu.

Obywatel.

SOWIECKI PLAN NAJAZDU NA ESTONJĘ.

Tallin, 2 grudnia. Est. Ag. telegr. Wedle dzienników sowieckich, z końcem ub. miesiąca odbyły się w obrębie okręgów wojskowych Pietrograda i Moskwy zebrania przedstawicieli lotnictwa wojskowego, kawalerji i marynarki sowieckiej tych oddziałów, które miały być skierowane do Estonji w razie udania się zamachu. Na zebraniach tych przyjęto rezolucje skierowane przeciw Estonji. (Pat.)

NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI — NIEZNANY OBYWATEL.

Warszawa, 2. grudnia. Dnia 2. bm. nad ranem pod pomnikiem Poniatowskiego na pl. Saskim złożono płytę z piaskowca z napisem: „Nieznanemu Żołnierzowi, Bohaterowi walki o Wolność". Płyta ta wykonana na wzór skromnego grobowca w Paryżu, stanowi podobno dar nieznanego obywatela, który poczynił wszelkie kroki, by utrzymać swe incognito. (AW.)

Rząd nie wprowadzi stanu wyjątkowego.

Warszawa, 2. grudnia. Sejmowa komisja administracyjna zajmowała się w dalszym ciągu wnioskami dotyczącymi administracji w województwach wschodnich. Min. spraw wewn. Ratajski oświadczył, że rząd uważa chwilę obecną za nieodpowiednią do wprowadzenia stanu wyjątkowego w województwach wschodnich. Stan wyjątkowy anomalji tam nie usunie, gdyż polega tylko na zawieszeniu swobód obywatelskich. Z uwagi na otwartą granicę, obsadzono ją korpusem granicznym, liczącym obecnie 8000 ludzi, a do 1. kwietnia będzie korpus ten powiększony. Dla wytępienia bandytyzmu wystarczy policja i sądy doraźne. Agitacji na tle gospodarczem zapobiegnie się przez usunięcie dokuczliwych zarządzeń władz administracyjnych, a nie przez stan wyjątkowy. Dlatego rząd domagać się będzie uchwalenia wniesionych już przez Radę ministrów i wnieść się mających projektów ustawodawczych dotyczących ochrony granicy, cudzoziemców, policji państwowej, zebrań i stowarzyszeń, oraz ustaw samorządowych. (Pat.)

PROF. BOBRZYŃSKI RADZI.

Warszawa, 2 grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) Na zaproszenie rządu, przybył do Warszawy prof. dr. Michał Bobrzyński, b. namiestnik Galicji. — Prof. Bobrzyński odbył konferencję z premjerem Grabskim i wiceprem. Thuguttem. W czasie konferencji rząd zasięgnął opinji prof. Bobrzyńskiego w sprawie przygotowawnych projektów sanacyjnych dla województw wschodnich. W szczególności rząd informował się w zakresie projektów zarządzeń natury administracyjnej.

—oxo—

PIERWSZE BŁOGOSŁAWIEŃSTWO KARTELU NAFTOWEGO.

Warszawa, 2 grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) Kilka dni temu podpisano ugodę trustową w przemyśle naftowym. — Skutki tej umowy nie długo dały na siebie czekać, albowiem produkty naftowe z dniem podpisania tejże umowy, wzrosły w cenie następująco: (cennik loco rafinerja) nafta o 2 zł. na 100 kg, benzyna 2—5 zł. na 100 kg, parafina 5—8 zł. na 100 kg; nie trzeba dodawać, iż podwyżka ta odbije się ujemnie na handlu detalicznym.

W Estonji panuje stan wojenny.

Wobec napadów dokonanych przez bandy III. międzynarodówki, w całej Estonji proklamowano stan wojenny i powołano władzę wojskową skoncentrowaną w ręku generalissimusa Laidonera obdarzonego nadzwyczajnemi pełnomocnictwami.

Komuniści zaatakowali przedewszystkiem gmach min. wojny, rzucając trzy bomby. Równocześnie zaatakowali 10 pp., gdzie zabili trzech oficerów podczas snu. — Pozatem zaatakowali w sposób gwałtowny, za pomocą granatów ręcznych, szkołę wojskową, gdzie zamordowali jednego kadeta, wartownika, drugiego zaś śmiertelnie ranili. Zabili również dowódcę straży pałacu rządowego. Jedna z band wtargnęła do gmachu, będącego siedzibą prezydenta. Szereg granatów ręcznych rzucono też na dom zamieszkały przez b. min. spraw wewn. Grupę oficerów bez broni udających się do szkoły wojskowej, zrewoltowani komuniści rozbroili i rozstrzelali. Napadli również na gmach poczt i telegrafów i aerodrom wojskowy, gdzie dwa samoloty zmuszono do udania się do Rosji. Jeden samolot wylądował w okolicy Narwi. Komuniści zabili również trzech komisarzy policji. Nie udało im się zająć więzień. Ogółem zabitych zostało 19 osób, w tej liczbie 5 oficerów. Rannych jest około 40 osób. Po za stolicą usiłowali komuniści tu i ówdzie wysadzić w powietrze tory kolejowe.

W chwili obecnej spokój i porządek na ogół już przywrócono, jakkolwiek pewne podniecenie panuje jeszcze nadal w pewnych kołach. Schwytani sprawcy napadu zostali postawieni przed sądem wojennym.

Tallin (Rewel), 2. grudnia. W całej Estonji panuje zupełny spokój. 20 buntowników skazanych przez trybunał wojenny na śmierć, rozstrzelano w ciągu nocy. (Pat.)

Walka o styl w teatrach współczesnych.

ODCZYT RED. HENRYKA HESCHELESA.

„Wieczory kultury teatralnej" stały się prawdziwą atrakcją. Publiczność zbiera się zawsze niezwykle tłumnie i z prawdziwem zajęciem słucha rozważań wytrawnych znawców literatury dramatycznej, ścierają się zdania, krystalizują się poglądy i wyłaniają się rozmaite pojęcia o tem, czem jest teatr, czego należy od niego żądać i czego jeszcze spodziewać się po nim można.

Tym razem omówił red. Henryk Hescheles zagadnienia stylu w teatrach współczesnych, charakteryzując kolejno fazy, przez jakie teatr w ostatnich czasach przechodził. Łączność sceny z widownią — zaznaczył prelegent — zmieniła się w ciągu lat kilkunastu na niekorzyść. Niema już tego gorączkowego zapału, z jakim niegdyś oblegała publiczność teatr Skarbkowski aż do ostatnich miejsc i śledziła przebieg akcji każdej sztuki. Dziś straciło żywotność to, co żyło dawniej w twórczości dramatycznej i scenicznej, która nie może jeszcze znaleźć odpowiedniego tempa i stylu dnia dzisiejszego.

Interpretacja bowiem i inscenizacja dramatów, nawet klasycznych, wymaga wyrazu aktualnego, któryby trafił do duszy widza. Przykładem są dawne i dzisiejsze przedstawienia Hamleta i wogóle tragedji szekspirowskich. Styl sceniczny przechodzi rozmaite ewolucje i treść wczorajsza staje się pustym szablonem. Takim szablonem stał się ongi teatr pseudo-klasyczny ze swą frazeologią, nienaturalnym patosem, konwencjonalnemi formami zewnętrznemi, oraz wyłącznem uwzględnieniem solisty, a zupełnem lekceważeniem roli inscenizatora.

Przełom nastąpił w latach 90-tych w związku z rozwojem życia i ewolucją pojęć społecznych. Wystąpił kierunek naturalistyczny, następnie stylizowany (eksperymentalny). Walkę dawnemu kierunkowi pierwsi wypowiedzieli Meiningenczycy, występując przeciw konwencjonalizmowi kostjumu i dekoracji. Przeobrażenia teatru w Berlinie dokonał Lessing, w Paryżu Antoine, W. Moskwie Stanisławski, w Warszawie Wincenty Rapacki. Wysuwanie jednostek na pierwszy plan ustąpiło miejsca podporządkowaniu się całego zespołu reżyserowi, który tworzył harmonijną całość. Do wirtuozostwa w tym kierunku doprowadził Stanisławski.

Dalsze fazy rozwoju nowoczesnej sceny — to symbolizm, dążenie do teatru syntetycznego, stylizacja, eksperymentalizm. Realizuje się mnóstwo nowych pomysłów, które w rozmaity sposób dążą do stworzenia nowego stylu w teatrze. W walce tej, która nie rozegrała się jeszcze, lecz rozwija się wciąż, biorą udział wszystkie kraje cywilizowane, a przodują im Rosja i Włochy.

Po odczycie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której uzupełniali wywody prelegenta, polemizując z nim: dyr. Frączkowski, p. Orzechowski, art. mal. Mackiewicz i p. Jedlicz. Dominującym punktem dyskusji było poruszenie myśli stworzenia teatru narodowego.

M. H.

—oxo—

Święto Jugosłowian we Lwowie.

Dzień 1 grudnia jest narodowem świętem Jugosławji, obchodzonem uroczyście na pamiątkę wyzwolenia i zjednoczenia Serbów, Kroatów i Słoweńców w jeden naród, jedno państwo. Liga polsko-jugosłowiańska uczciła we Lwowie dzień ten akademją w sali ratuszowej, w której wzięła udział grupa studjujących na Uniwersytecie Jana Kazimierza Jugosławian, polska młodzież akademicka, oraz liczne grono publiczności.

Zagaił uroczystość dr. Roman Leszczyński, objaśniając, czem jest dla narodu jugosłowiańskiego święto 1 grudnia, i składając w gorących słowach hołd bohaterstwu bratniego ludu, który przez wieki uciskany, rozerwany na części, jak Polska i rozdzielony różnicami wiary, dążyć nie przestawał do zlania się w jednolity naród, aż doczekał się dnia trjumfu i zrzucił jarzmo w tym samym roku, w którym zrzuciła je Polska. Zakończył mowca okrzykiem na cześć Jugosławji.

Prof. Lehr Spławiński skreślił krótką historję Jugosławji i dzieje jej martyrologji. Imieniem młodzieży jugosłowiańskiej p. Duszan Stefanowicz podziękował serdecznie za urządzenie uroczystości i wzniósł okrzyk na cześć Polski i zbratania obu narodów. Wieczór uświetnił lwowski chór techniczki artystycznem odśpiewaniem hymnu narodowego Jugosławian i bardzo pięknej pieśni jugosłowiańskiej, a zakończył hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła".

Wiadomości telegraficzne.

Polsko-szwedzki układ. W dniu dzisiejszym w M. S. Z. został podpisany polsko-szwedzki traktat handlowo-nawigacyjny. Tel. wł. (Wł. D.)

— **Wyrok na Jaworka.** W procesie przeciw sprawcy zamachu na b. kanclerza Seipla, zapadł wyrok, skazujący Jaworka na trzy i pół roku ciężkiego więzienia.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

2. grudnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	738·9 mm	726·7 mm	725·2 mm
Temperatura .	+ 1·2°C	+ 4·1°C	+ 4·5°C
Kierunek wiatru	SSE	SSE	SW
Prędk. wiatr.	16	5	11

Temperatura najwyższa + 5·0, najniższa — 1·2.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pochmurno.

Giacomo Puccini.

Zmarł w sobotę w Brukseli kompozytor włoski, urodzony 23 grudnia 1858 w Lucca, kształcił się w Mediolanie pod kierownictwem Bazziniego i Ponchiellego (kompozytora „Gioc̈ondy"), zawdzięcza swą sławę w znacznej mierze także doskonałej akcji scenicznej. Puccini posiadał instynkt w wyborze dobrego libretta, odpowiadającego jego talentowi muzycznemu. Wiedział, czego chciał i co potrafi. Z jedenastu jego dzieł scenicznych zjednały mu sławę światową właściwie trzy główne opery: „Cyganerja". „Tosca" i „Mdme Butterfly".

Każda z tych trzech oper to interesujący dramat, w którym zmysły i nerwy widza pobudzone są wszelkimi środkami, jakimi muzyka rozporządza. Puccini wprowadził do opery nowy styl. Krótkiemi linjami maluje sytuację, co zrazu uważano za ubóstwo inwencji, później poznano, iż metoda Pucciniego polega na nowej technice, którą sobie stworzył pomysłowy i oryginalny kompozytor. Melodje Pucciniego posiadają dar zainteresowania słuchacza, który nie może się oprzeć ich czarowi.

Z Puccinim odchodzi do grobu jeden z największych współczesnych talentów teatru. Instrumentacja, śpiewność melodji i wyzyskanie tych melodji, w części lub w całości, dla utrzymania pożądanego nastroju, to właściwość czysto pucciniowska. Trzy wspomniane opery należą dziś do najpopularniejszych dzieł scenicznych, bez których żadna scena się nie może obejść.

Grd.

Z całej Polski.

— **Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o dniach świątecznych** ogłoszone już zostało. Wiele organizacji ze względu na tradycje oświadczyło się przeciw zniesieniu drugiego święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Rozporządzenie zacznie obowiązywać od 1 stycznia 1925 r. Rozporządzenie powyższe zarządza, że ilość dni świątecznych ogranicza się do niedziel i następujących dni świątecznych: Nowy Rok, Trzech Króli, Trzeci Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, Piotra i Pawła, Wniebowzięcie N. P. Marji, Wszystkich Świętych, Niepokalanie Poczęcie Najśw. Panny Marji, Boże Narodzenie (25 grudnia).

— **Urząd celny w Szczawnicy** został zniesiony.

— **Samobójstwo księgarza.** W Warszawie powiesił się księgarz M. Bartelstein. Powodem samobójstwa było przesilenie gospodarcze.

— **O napadzie na wóz pocztowy w pobliżu Kałusza** donieśliśmy przed paru dniami. W wozie pocztowym znajdowała się gotówka, wynosząca 80.000 zł. Dzięki policji udaremniono zrabowanie pieniędzy. Napadu dokonało kilku bandytów zamaskowanych. Zatrzymali oni wóz i grożąc rewolwerami, żądali wydania pieniędzy. — Jeden z bandytów odniósł ranę, postrzelony przez posterunkowego, reszta uciekła. Dzięki pościgowi powiat. komendy policji w Kałuszu, ujęto już trzech sprawców.

— **Zniżka cen o 10% ale... w Warszawie.** Z Warszawy donoszą: Oprócz zniżki cen chleba, bółek i wędlin, nastąpić ma w dniach najbliższych zniżka cen mąki i kaszy. Zniżka wyniesie około 10% cen obecnych.

Stowarzyszenia kupieckie warszawskie zgłosiły do urzędu walki z lichwą nowy cennik na towary kolonjalne. Między innymi obniżono cenę cukru o 5 gr. na 1 kg w sprzedaży detalicznej, oraz cenę różnych gatunków kasz o 6—8% cen dotychczasowych. Nowy cennik obowiązuje od dnia dzisiejszego.

— **Obniżenie opłat hotelowych w Warszawie.** Uchwała warszawskiej Rady miejskiej o obniżeniu podatku miejskiego pobieranego od należności w hotelach, zatwierdzona przez min. spraw wewnętrznych ogłoszona już została w Dienniku zarządu m. Warszawy. Uchwała ta weszła w życie z d. 20 zm. Obniża ona podatek miejski w hotelach luksusowych (Europejski, Bristol i Polonia) z 80 do 25 prc., rachunku hotelowego, w hotelach I kategorji z 50 do 20 prc. II kat. z 30 prc. również do 20 prc. i III kat., pensjonatach, gospodach i t. d. z 20 do 15 prc.

—oxo—

Ze świata.

— **Nagroda 25.000 dolarów, która przed dwoma laty** ufundowana została ku pamięci prezydenta Wilsona, została przyznana w tym roku lordowi Robertowi Cecilowi za jego pracę w sprawie zabezpieczenia pokoju.

— **Trzech studentów ściganych za morderstwo.** Dyrekcja policji w Koszycach na Węgrzech rozesłała listy gończe za trzema studentami, oskarżonymi o morderstwo. Są nimi 21 letni Roman Wołoszczuk, 23 letni Tomasz Kułyk i 23 letni Dymytro Mykita.

— **Fotografie na odległość 6.000 km.** Na próbę poraz pierwszy przesłana w drodze iskrowej z Londynu do N. Yorku (6.000 km odległości) fotografię. Próba wypadła zadowalająco. Czas przeniesienia wynosił przeciętnie 20 minut.

— **Prawdziwie po meksykańsku.** Dzienniki donoszą z Meksyku, że podczas uroczystości wprowadzenia generała Callesa na urząd prezydenta, wypadła z wozu wojskowego, który zawierał materjały wybuchowe, rakieta i eksplodowała. Zabitych jest 20 osób, przeważnie żołnierzy.

Z teatrów.

NIZINY.

DRAMAT MUZYCZNY EUGEN. D'ALBERTA.

Z pokaźnej liczby oper E. D'Alberta, największą popularnością cieszy się dramat muzyczny „Niziny", głównie dzięki zaletom libretta pióra Rudolfa Lothara, według dzieła hiszpańskiego pisarza A. Guimery. Niestety, niektóre subtelności, zawarte w tekście niemieckim giną w tłumaczeniu polskiem. (Np. „Was soll ich tun? Ich weiss es nicht. Geduld! Geduld!" — po polsku: „A co to jest? co czynić mam, o tak! niestety" — lub „sollst Du wissen, ob Du es darfst" — w tłumaczeniu: „musisz wiedzieć, jak wszystko było" i w. i.), lecz na ogół tłumaczenie jest lepsze niż w innych operach. Dużo przymiotów posiada również muzyka, jest śpiewną, efektowną, łatwo zrozumiałą (gdyż mało w niej pomysłów oryginalnych), posiada dużo życia oraz barwną instrumentację. Stąd też należy przyklasnąć myśli wznowienia „Nizin", tembardziej, że wznowiono dzieło to starannie. Ogromna zasługę położył tu energiczny i pomysłowy reżyser p. Mikołaj Lewicki. Jego dziełem jest ożywienie poszczególnych scen zbiorowych i solowych, nadanie całości jednolitej linji, odpowiedniego tła, a przedewszystkiem podkreślenie konfliktów dramatycznych i tragizmu. Kapelmistrz M. Zuna opracował z wielką skrupulatnością stronę muzyczną, za co należy mu się szczera pochwała. — Przechodząc do solistów, nadmienić należy, że na ogół wywiązali się wszyscy korzystnie ze swego zadania.

P. Celina Nahlikówna jako Marta, osiągnęła osiągnęła głosowo i scenicznie piękny sukces. Do scen, które dzięki jej kreacji utkwiły głębiej w pamięci, należy opowiadanie Marty („Ja nie wiem, kto mym oicem był"), jak i następnie jej walka z Sebastjanem („Jam już teraz nie słaba Marta"). Ogólnie podobała się **p. Marja Popowiczówna** jako powiernica Nuri; głos jej znacznie się wzmocnił. Dobrze wywiązały się panie: **Hinglerówna** (Antonia), **Okońska** (Pepa) i **Tęczarowska** (Rosalja).

P. **Prawdzicowi** w roli Pedra należy się prawdziwe uznanie. Stworzył on postać jednolitą, psychologicznie trafną. Głos jego brzmiał świeżo i wydatnie, dykcja bardzo wyraźna, mimika w miarę postępu akcji ożywiała się a wyraz jej potężniał. Silny nastrój posiadała końcowa scena I. aktu (Pedro: „Drugiego „Ojcze nasz" już wcale dziś nie zmówię! Albowiem mam żoneczkę już, co niebo dało mi!"). O silnem dramatycznem napięciu była również końcowa scena II. aktu, w której Pedro zabija Sebastjana. — P. **Cyganik** jako Sebastjano zyskał ogólny aplauz. Gra jego miała wyraz, całość świadczyła o starannem opracowaniu roli. — Rzadko dobrym typem był p. Schütz jako **Moruccio.** Głos jego i dykcja zasługują na szczególną pochwałę. Również pp. **Martini** w roli starca Tomassa i K. **Kwiatkowski** (pasterz Nando) zapisali się dobrze głosowo i pod względem gry. Całość uzupełniały korzystnie chóralne zespoły.

Dr. A. Sołtys.

—x—

„Bolszewicy".

Sztuka w 3 aktach przez Wacława Sieroszewskiego. Występ teatru objazdowego z Warszawy.

Trudno byłoby patrzeć na tę sztukę wybitnego pisarza z punktu widzenia czysto estetycznego czy dramatycznego. Powstała — zapewne — dla celów przedewszystkiem propagandowych, z koniecznem, zapewne, dla tego celu przejaskrawieniem wielu momentów, spełnia podobno dobrze tę swoją rolę, zwłaszcza na kresach wschodnich, jak świadczą o tem sukcesy teatru objazdowego w miastach kresowych.

Duża w tem zasługa także samego teatru, teatru wartościowego i artystycznego, mimo, że z konieczności musi on posługiwać się uproszczonym aparatem inscenizacyjnym i walczyć z salą choćby tak nieteatralna jak sala Sokoła-Macierzy. Na wszystkiem znać w nim rękę reżysera, sumiennego, pracowitego, czasem pomysłowego. Ujęty nią cały zespół braci aktorskiej prezentuje się sprawnie. Wybijają się z niego ostro protagoniści: p. Bożewska — o której talencie świadczy, sądzę, najlepiej umiarkowanie z jakiem zagrała tak bardzo wymagającą tego rolę Soni Abramówny — p. Bay-Rydzewski — znany nam z lepszych czasów teatru lwowskiego — jako bardzo dobry komisarz Razin — reżyser p. Lenczewski (por. Sypniewski) i doskonały p. Stryczki, w precyzyjnie zagranej roli Nuchima Goldberga; jego scena z Sonią w akcie II. należała do najudatniejszych partyj przedstawienia. Świetną maską i dobrą grą zaznaczył się p. Sierpiński (Chińczyk Li).

Zast.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Barbary; gr. kat. Wowed. P. B. Jutro rz. kat Anastazego; gr. kat. Fyłymona.— Wschód słońca 7·05; zachód 3·22.

Teatr Wielki.

Początek przedstawień o godzinie 7·30.
Środa 3·30 pop. „Noc św. Mikołaja" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej) — wieczór o 7·30 „Pocałunek".
Czwartek „Niziny".
Piątek „Madame Butterfly" (występ Szymanowskiej)
Sobota o 3 pop. „Nieboska komedja" — wieczór wyjątkowo o godz. 6-tej „Noc św. Mikołaja".

Teatr Mały.

Środa, czwartek, piątek, sobota „Miłość czuwa".

Teatr Nowości.

Środa, czwartek, piątek, sobota „Maryca".

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„LEW": „Gdy na kominku wygasł żar".
„Kopernik" i „Marysieńka": „Dziesięcioro przykazań".
„APOLLO" „Dzieci miłości i grzechu".
„CHIMERA". „Pod maską".
„PASAŻ": „Cyrk Simsona".
„FATAMORGANA". „U progu upadku".

Ze Lwowa.

— **Wieczór inauguracyjny** Lw. Polsk. Akad. Ludowej Młodzieży „Posiew" odbył się 1 b. m. w lokalu Związku przy ul. Mickiewicza. Zebranie zagaił przewodniczący ak. Kołodziej, poczem prof. Bujak wygłosił odczyt pt. Chłopi w oświetleniu socjologicznem". Po odczycie wysłuchało zebranie referatu ak. Piotrowskiego pt. „Sienkiewicz a demokracja w świetle krytyki naukowej". Referat opracowany niezwykle starannie i interesująco. W zagajeniu podkreślił przewodniczący, że młodzież ludowa stoi na stanowisku bezpartyjnem i że praca jej ma być przygotowaniem do przyszłych zadań politycznych, jakie ją czekają, gdy znajdzie się na odpowiedzialnem stanowisku. Głównem zadaniem młodzieży jest poznanie ludu i praca nad podniesieniem jego oświaty i poziomu społecznego chłopa. Odczyt prof. Bujaka był niejako punktem wyjścia do pierwszego celu. Uwagi prof. Bujaka były bardzo cenne i zapewne zainteresują ogół. Dlatego obszerniejsze omówienie tego referatu podamy na innem miejscu. (K).

— **Z żałobnej karty.** Stanisław Witold Skrzyczyński, kapitan 40 pp. Strzelców lwowskich, Dca 1/111 baonu obrony pogranicza, zmarł dn. 27 listopada br. w Nowomalinie, po krótkich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 29. — Eksportacja zwłok nastąpi ze szpitala garnizonowego we Lwowie, w środę 3 bm. o godz. 2 popoł. na cmentarz Łyczakowski.

— **Rozszerzenie sieci tramwaju elektrycznego** projektuje urząd gminny m. Lwowa a to kosztem półtora miljona złotych. W projekcie są: 1) przedłużenie linji tramw. od rogatki Janowskiej do dworca Kleparów; 2) nowa linia na dworzec Persenkówka; 3) połączenie rogatki Gródeckiej; 4) budowa nowej linji od ul. Leona Sapiehy przez ul. Na Bajkach, Nabielaka, Lenartowicza i Pełczyńską do pl. św. Zofji i 5) reaktywowanie zarzuconej podczas wojny linji na ul. Zamarstynowskiej do rogatki.

— **Posiedzenie Rady mieskiej** odbędzie się we środę 3 grudnia 1924 o godz. 6 wieczór w ratuszu. Na porządku dziennym m. i.: Rekonstrukcje urządzeń w łazienkach ludowych na pl. Bema; Uregulowanie dzierżawy gruntów użytkowanych przez przedmieszczan łyczakowskich; Sprawa nabycia gruntu na rozszerzenie cmentarza Janowskiego. Na posiedeniu poufnem: Nadanie prezenty na poadę kierownika szkoły męskiej im. św. Antoniego.

— **Posiedzenie zarządu głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej,** odbyło się we Lwowie. Dokonano na nim wyboru prezydjum tow.; prezesem został wybrany ponownie sen. Ernest Adam, wiceprezesami dr. Mikulski, Ostrowski Witołd i dr. Orzechowski.

— **Rozprawa w procesie Steigera** o zamach na prezydenta Wojciechowskiego, jak już o tem donosiliśmy, odbyć się ma przed tutejszym sądem przysięgłych dopiero za 2 miesiące. Śledztwo ma zostać ukończone w najbliższych dniach, poczem akta odesłane zostaną do prokuratorji, która w ciągu b. m. wygotuje akt oskarzenia.

— **Z okazji 251 rocznicy święta kupieckiego,** przypadającego w dniu 8 b. m. ku czci Matki Boskiej patronki stowarzyszenia wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej we Lwowie, odbędzie się tegoż dnia o godz. 6-tej rano uroczysta msza św. w katedrze, zaś o godz. 7-mej wieczór Wieczornica w sali własnej. Dyrekcja stowarzyszenia zwraca uwagę, że do wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie, obowiązuje strój frakowy lub narodowy, zaś w Wieczornicy strój wizytowy.

— **Konferencja kolejowa w sprawie zawarcia umowy granicznej polsko-rosyjskiej** odbywająca się obecnie w Podwołoczyskach, jest już drugą. Udali się ze Lwowa na tę konferencję delegaci tutejszej dyrekcji kolejowej. Chodzi o ustalenie warunków granicznej umowy kolejowej dla odcinka Zdołbunów—Szepetówka.

— **Wydawanie fantów wygranych na loterji Targów Wschodnich** Przedmioty wygrane na loterji Targów Wschodnich podczas ciągnienia dnia 30 listopada b. r. są od soboty dnia 6 b. m. do odebrania w biurach Targów Wschodnich przy ul. Jagiellońskiej 1, w godzinach urzędowych od 9—3 za przedłożeniem wyciągniętego losu. Wszystkie fanty z wyjątkiem bucików będą wydawane w biurze w oryginale. Natomiast na buciki będą wydawane asygnaty do firmy Tombaka przy ul. Legjonów, na dowolny wybór bucików męskich, damskich dziecinnych, w cenie jednakże nie wyżej nad 40 zł. Wszystkie fanty muszą być najpóźniej do 3-ch miesięcy podjęte od dnia 6 grudnia b. r. począwszy. Późniejsze zgłoszenia uwzględnione nie będą.

— **Lwowskie Tow. lekarskie.** 33 posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 5 bm. o godz. 18 w sali wykładowej kliniki chirurgicznej, Pijarów l. 4. Porządek dzienny: 1) Demonstracje chorych; 2) Dr. R. Epler: „Aspergillosis chorobotwórcza" (wykład).

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj w fabryce konserw Ruckera uległ nieszczęśliwemu wypadkowi jeden z pracowników, Michał Hanicki, lat 33. Oto podczas przesuwania wózków z gotowymi produktami, dostał się pomiędzy dwa wózki tak nieszczęśliwie, że złamały mu nogę. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez Pogotowie rat., odwieziono go do szpitala.

— **Dwa zamachy samobójcze.** W ciągu dnia wczorajszego, zapomocą trucizny aż dwie osoby zamierzały przenieść się do wieczności. I tak przy ul. Królowej Jadwigi l. 22 struła się mieszaniną sublimatu i jodyny dziewczyna lekkich obyczajów Anna Głach.

Innego rodzaju trucizną zażył w zamiarze samobójczym 50-letni Kazimierz Drewicz, zam. przy ul. Nabielaka l. 20. Powodem rozpaczliwego kroku miał być rozstrój nerwowy, spowodowany ciężkiemi warunkami materjalnemi. — W obu wypadkach pierwszej pomocy udzieliło desperatom Pogotowie ratunkowe.

— **Rozpaczliwy czyn złodzieja.** Eugenjusz Grycko, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 70, podejrzany o współudział w kradzieży, w chwili aresztowania wyrwał się z rąk posterunkowych, wybił szybę w oknie i odłamkami szkła celowo tak się strasznie pokaleczył po całym ciele, że w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

— **Skutki wariackiej jazdy.** Panowie szoferowie, lekceważąc nadal przepisy, pędzą po ulicach w wyścigowym tempie, skutkiem czego wypadki przejechania są u nas na porządku dziennym. Ofiarą takiego wypadku padł wczoraj o godz. 6 rano robotnik M. K. E., N. Domański, potrącony przez auto Nr. 7570. Kierowca tego auta, Jan Ganz, zamiast zatrzymać wóz i użyczyć pomocy ciężko poturbowanemu Domańskiemu — uciekł. Zauważono jednak numer auta i w ciągu dnia aresztowano lekkomyślnego szofera i oddano go do aresztów policyjnych.

—x—

Zebrania, odczyty i widowiska.

Ognisko oficerskie urządza w sobotę dnia 6. grudnia w swych salach wieczór św. Mikołaja dla członków i przez nich wprowadzonych gości. Początek dla dzieci od godz. 17—19-tej. Później tańce dla starszych. 8572

— **„Noc Św. Mikołaja".** Pamiętamy wszyscy zeszłoroczny entuzjazm dzieci i młodzieży na tej sztuce Szukiewicza, granej przez pp. Ładosiównę, Kwiatkiewiczową, Zakrzyńską, Tartakowicza (świetny Filipek X, gaudjum dla dzieci), Sarnowskiego i in. „Noc Św. Mikołaja" powtórzy teatr w sobotę, wyjątkowo o godz. 6 wiecz., dzisiejsze zaś przedstawienie rozpocznie się o 3.30.

— **Jeszcze raz „Pocałunek" Smetany** daje Teatr Wielki w środę w prawie nowej obsadzie z pp. Popowiczówną, Tęczarowską, Kwiatkowskim, Cyganikiem i Martynim. Właściciele bloczków abonamentowych, którzy niewidzieli jeszcze „Pocałunku" powinni skorzystać z tego przedstawienia.

— **Gościnne występy Szymanowskiej.** Jak już wspomnieliśmy, znakomita śpiewaczka zjeżdża do Lwowa na szereg gościnnych występów, które rozpocznie w piątek swą rolą w „Madame Butterfly". Dyrekcja wywiązując się ze swych przyrzeczeń, połowę miejsc w teatrze przeznaczyła na blozki abonamentowe na występy znakomitej artystki.

— **Jubileusz Adama Jasińskiego.** Jeden z sympatycznych, skromnych a bardzo pożytecznych artystów, p. Adam Jasiński święcić będzie w niedzielę popołudniu 35-lecie pracy scenicznej. Jubilat grać będzie rolę kapitana Wasilewskiego w „Kościuszce pod Racławicami". Jasiński rolę tę kreować będze po raz 150-ty.

— **Abonenci z prowincji.** Abonament teatralny ma również wielu nabywców z prowincji, którzy korzystają z niego bardzo skwapliwie. Abonament grudniowy dla tych abonentów najlepiej uskutecznić w ten sposób, by wygotować listę tych wszystkich osób z danego miasta, którzy chcą korzystać z ulg teatralnych i nadesłać ją wraz z pieniądzmi pod adresem Teatru Wielkiego. Abonament grudniowy tak wyjątkowo korzystny, powinien być w przeciągu krótkiego czasu rozchwytany.

Na krawędzi dnia.

Przezywacze.

Zwyczaj przezywania wrogów i nieprzyjaciół jest u ludów dzikich silnie zakorzeniony. Przezywają oni przeważnie tych, których się boją a pokonać wcale nie mogą. Zjawisko to tłumaczy psychoanaliza tem, że dziki pragnie swego wroga zabić a następnie pożreć, ponieważ zaś nie może ujawnić tego czynem, przeto całe „nabite" uczucie przenosi na słowa i słowa mają zastąpić czyny. W ten sposób powstało przezywanie, które u bohaterów homerowych jest na porządku dziennym.

Nowoczesna etyka społeczna potępiła przezywanie jako „broń tchórzów", tak, że obecnie nawet dzieciom i niepełnoletnim przezywanie nie uchodzi bezkarnie.

Ale przezywanie samo nie znikło. Widzimy je i w społeczeństwach t. zw. kulturalnych, co więcej są nawet partje polityczne, które ludzi obdarzonych zdolnością przezywania specjalnie honorują i dają utrzymanie w swoim obozie. Ten gatunek rodzaju ludzkiego nosi nazwę przezywaczy. Przezywacze muszą posiadać dwie właściwości: wybuchowość pierwotnego dzikusa i rutynę nowożytnego stylisty.

Znany w Polsce całej przezywacz Piłsudskiego znakomicie łączy oba te momenty. Na dowód wystarczy przytoczyć kilka przykładów. Zestawmy je parami. A więc Piłsudski jest to: maniak militaryzmu i nieobliczalny katatonik, doszczetnie zhisteryzowany turbator i meloman. Diadila Wania i wichrzyciel, niepoczytalnie nieobliczalny i Marechal Deficit, ledwo odmoskwiczona polszczyzna i ludendorfska furja wojenkowa.

Teorję analną z psychoanalizy ilustruje najlepiej jego przezwanie Polski jako „Pays des dupes". K.

—x—

Liga morska i rzeczna.

W sprawie rozbudowy przyszłego miasta portowego Gdyni odbyło się onegdaj w głównej sali ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie liczne zgromadzenie z ministrem Kiedroniem. Treściwy referat na powyższy temat wygłosił prezes Tow. „Polbal" p. Sobański, poruszając szereg aktualnych spraw, związanych z budową portu w Gdyni. Uchwalono jednomyślnie uznać za rzecz bardzo wielkiej wagi i pilnej potrzeby: uporządkowanie pod względem administracyjnym obecnej gminy Gdyni, wykonanie planu rozbudowy miasta, utworzenie przy Lidze morskiej specjalnej komisji dla spraw Gdyni i rozpisanie konkursu na wykonanie przyszłego miasta Gdyni. Jako nagroda dla konkursu deklarowana została na posiedzeniu suma 5.000 zł. przez jednego z najwybitniejszych członków Ligi, który już od dawna wspiera tę instytucję.

Wyszedł już z druku pierwszy numer czasopisma ilustrowanego organu Ligi morskiej i rzecznej pt. „Morze". na treść którego złożyły się bardzo interesujące artykuły. między innemi F. Rostkowskiego „Budujmy własną flotę handlową", inż. Bornasa „Dlaczego Polska powinna mieć port własny". Ponadto mieści się bogaty dział kroniki morskiej, szereg wiadomości ze sportu żeglarskiego i t. p.

Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

Z przedstawionego na zebraniu dorocznem T. N. 25 listopada sprawozdania z czynności T. N. W. wynika, że T-wo Naukowe bardzo intensywnie rozwijało swoją działalność i twórczość w zakładach badawczych nie tylko nie upadła, lecz wykazała znaczny postęp.

W chwili obecnej skład osobisty T. N. W. przedstawia się w sposób następujący: 6 członków honorowych i 135 członków czynnych.

T. N. W. brało czynny udział w życiu naukowem, komunikując się z szeregiem instytucji naukowych krajowych i zagranicznych oraz reprezentowane było przez swych delegatów na różnych obchodach i zjazdach naukowych krajowych i międzynarodow ch.

Prace naukowe T. N. W. skoncentrowane były w 3 jego wydziałach oraz w podporządkowanych tym wydziałom komisjach, instytutach i zakładach badawczych.

Prace w zakresie językoznawstwa i literatury badane były w wydziale I. pod przewodnictwem A. A. Kryńskiego.

Prace z zakresu nauk historycznych, społecznych, filozoficznych i antropologicznych ześrodkowane były przy wydziale II. pod przewodnictwem p. M. Handelsmana.

Nauki matematyczne i przyrodnicze ześrodkowane były przy wydziale III pod kierownictwem Stanisława Józefa Thugutta.

Bibljoteka centralna T. N. W. pozostawała pod zarządem p. M. Handelsmana. Księgozbiór tej bibljoteki zawiera 25,000 tomów. W okresie sprawozdawczym przybyło około 1500 tomów. Ponieważ księgozbiory poszczególnych instytutów i zakładów badawczych liczą przeszło 25000 tomów, przeto ogółem księgozbiór T. N. W. zawiera przeszło 50,000 tomów dzieł wysokiej wartości naukowej.

T. N. W. ogłosiło drukiem szereg prac naukowych: 5 z wydziału I; 6 z wydziału II; 17 z wydziału III, ale z powodu braku funduszów większość cennych prac zostaje jeszcze niewydanych z wielką krzywdą dla nauki polskiej i jej pracowników.

Czas odnowić przedpłatę!

Z sali sądowej.

Wykradanie pieniędzy z listów.

Woźny urzędu pocztowego Lwów XIII., przy ul. Głębokiej, Mieczysław Charcheles, zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed trybunałem orzekającym, któremu przewodniczył r. Antoniewicz, pod zarzutem zbrodni kradzieży, dokonywanych przez szereg miesięcy, mianowicie z listów poleconych wyciągał on dolary i złote. Czynił to w ten sposób, że z oddanych mu do ekspedycji dalszej a przyjmowanych na wymienionej filji pocztowej, listów poleconych, niektóre zatrzymywał i odsyłał dopiero na drugi dzień. Zatrzymywał zaś te, które zdradzały przy dotyku palców, zawartość czegoś grubszego niż papier listowy. Z takich listów wyciągał dolary lub złote, poczem list zaklejał i oddawał do urzędu Lwów II. Ostatecznie naczelnik tego oddziału wpadł na to, że ekspedycja jemu wręczona, miała o jeden list mniej, niż zapisano w odnośnym kwicie, a że już przedtem były reklamacje o zaginione pieniądze. udał się w towarzystwie policji wprost do Charchelesa i upomniał się o brakujący list, a gdy tenże wypierał się, zrobiono przy nim rewizję i list istotnie znaleziono, lecz był już wypróżniony z gotówki.

Oskarżony jest jeszcze młodym człowiekiem, ma żonę i dzieci, a prócz tego miał kochankę i to zdaje się, popchnęło go do zbrodni kradzieży. — Zarzucono mu, że wykradł pieniądze z dwunastu listów. Trybunał, na podstawie dowodów, zebranych na rozprawie, uznał go winnym kradzieży pieniędzy z 10 listów i skazał go, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na jeden rok ciężkiego więzienia.

owe roz‹ł›ady jazdy na kolejach.

W Neapolu odbyła się od 10 do 16 ub. m. europejska konferencja w sprawie rozkładów jazdy i wagonów bezpośredniej komunikacji. W konferencji wzięły udział wszystkie państwa europejskie reprezentowane przez 182 delegatów. Między innemi uchwalono na wniosek kolei szwajcarskich przedstawić rządom konieczność zmiany postępowania przy wykonywaniu rewizji celnych i paszportowych na stacjach granicznych w sensie ich uproszczenia i skrócenia postojów.

Wprowadzono bezpośredni wagon 1/2 i 3 klasy między Lwowem a Wiedniem i między Lwowem a Pragą, jako też wagon 3 klasy między Warszawą a Wiedniem (dotychczas kursowały wagony tylko 1 i 2 kl.). Nie dało się natomiast utrzymać pożądanego przez koleje rumuńskie, polskie i austrjackie wagonu sypialnego między Bukaresztem, względnie **Lwowem** i Wiedniem, gdyż koleje czechosłowackie. opierając się na statystyce dotychczasowego zaludnienia, nie mogły wyrazić na to swej zgody, wychodząc ze stanowiska ekonomji w przewozie wagonów na swoich linjach. Z powodu tej samej ekonomji zniesiono wagony sypialne Bukareszt—Praga i Lwów—Bukaresztt i ograniczono kurs wagonu sypialnego Warszawa—Praga—Karlsbad w sezonie zimowym tylko na kurs Piotrowice—Praga.

Usiłowania polepszenia komunikacji z Węgrami, a w szczególności z Budapesztem nie udały się pomyślnie załatwić, ze względu na brak nocnej służby tak na niektórych linjach polskich jak i czeskosłowackich.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 2 grudnia.

+ W związku z obniżeniem stopy dyskontowej do 10 prc., Bank Polski zawiadomił wszystkie banki korzystające z jego kredytów, że nie mogą liczyć u siebie na dyskonto więcej niż w 20 prc. Żadne inne dodatki w postaci prowizji i porta nie są dopuszczalne.

+ **Rokowania o sowiecką wełnę.** Sowiecka Rada Gospodarcza wydelegowała do Polski swego członka Nazarowa, który ma rozpocząć rokowania z przedstawicielami polskiego przemysłu włókienniczego w sprawie eksportu do Polski pewnego gatunku wełny rosyjskiej nie mogącej być przerobionej w fabrykach sowieckich.

GIEŁDA LWOWSKA.

Tylko kilkanaście transakcji było wczoraj na przedgiełdzie przy kursach utrzymanych. Foresta poszukiwana, osiągnęła kurs 1.50; popyt za Radziwiłłem i Armą. Gazy kupowano po 12.75, Jaworzno 15.15, Gazolinę 1.95.

Na targu akcji kotowanych ruch nieco większy. Kursa niejednolite, papiery arbitrażowe lekko się poprawiły. Podaż dość znaczna. Kupujących mało. Popyt za bonami państwowemi. Liczniej kupowano Ziem. B. kredytowy, Siersze g., Rakszawę i Cegielskiego (popyt z powodu ogłoszenia o przewalutowaniu).

Płacono za Chodorów 5.40 (wczoraj 5.35). Browary 9.70 (9.50), Oikosy 2.30, Siersze g. 5.20. Akcje handlowe nadal w zaniedbaniu. Waluty słabsze. Ruch mały. Zaofiarowanie znaczne. Dolary 5.17. — Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Hipoteczny 0.60, 0.61, Przemysł. 0.34, 0.33, Z. B. K. 0.14, 0.16, 0.17, Browary 9.65, 9.70, Chodorów 5.35, 5.40, Chybie 6.65, 6.75, Cegielski 0.58, 0.57, 0.55, 0.56, Rakszawa 2.45, 2.40, 2.50, Siersza el. 0.24, 0.25, Siersza g. 5.00 5.15, 5.20, Tepege 2.40, Tesp 3.70, 3.65, Ćmielów 0.56, 0,57, Lokomotywy 0.42, Oikos 2.35, 2.30, Parowozy 0.32, 0.33, Pezet 0.25.

Niekotowane: Arma 1.25, 1.30, Elektrosan 0.11, Gazy wschodnie 12.75, 12.70, Gazy zach. 2.90, Gazociągi (0.23), Gazolina 2.00, 1.95, Jaworzno (drobne) 16.60, Len 0.38, Polska Foresta 1.50, Schön 63.00. Węglówki 0.0175.

*

W obrotach prywatnych poza giełdą popyt był wczoraj słaby, tendencja zniżkowa.

Dolary amer. 5.16 3/4 do 5.17 3/4, dolary kanadyjskie 5.14 do 5.14 i pół, franki franc. 0.27 do 0.27 1/4, franki szwajc. 0.98 do 1.00, funty szterl. 23.70 do 23.85.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe: Pszenica 25.50—26.50: żyto 19.50—20.50; jęczmień brow. 22.50—23,50; jęczmień przemiał. 18—20; owies 20—22.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,40, B. dla Handlu i przem 1,00, B. Kredytowy warsz.0.00, B. Handlowy warsz. 5,05, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,32, B. Zw. Sp Zarob. 6.00, B. Zachodni 1,65, B. Zw. Ziemian 0.00, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,00, Puls 0,00, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 1,60, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 5,20, Czersk 0,00. Częstocice 1,90, Gosławice 2,05 Michałów 0.00, Cukier 3,00, Węgiel 2,45. Pol. Nafta 0,00 Brugger 00,50, Nobel 0.00, Cegielski 0,52. Modrzejów V 4,00, V-0,00, Norblin 0,65, Ostrowieckie 6,10, Parowozy 0,33, Pocisk 1,20, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 1,90 Ursus 1,40, Zieleniewski 10,25, Zawiercie 18,25, Żyrardów 11,15 Borkowski 0,94, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Cmielów 0.00, Haberbusch 4,68, Spiess 0 00, Siła Światło 0,50, Firley 0,29, Łazy 0.00, Drzewo 0 30 Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,71, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,22, Transp. i Żegluga 0,21, Filtzner 0 00, Rudzki 1,05, 0,00, Konopie 0,00, Strem 0.00, Zgierz 0,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,33, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,60, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00.00, Brovn Boveri 0.00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja słaba. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 103,98—104,52. Złoty 104,53—105,07. N. Jork 0,0000-0,0000. Londyn 00,00. Paryż 00.00-00.00 Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00. (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 278	Lwów 2 grudnia	Warszawa 2 grudnia	Zurych 2 grudnia
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	100,00
1 funt ang.	—	24·10	24 03
100 frs franc.	—	28·55	28 42
100 fr. szwaj.	—	100·30	100·00
100 frc. belg.	—	26·12	26 00
100 K czesk.	—·—	15 58½	15·53
100 K węg.	—	0,00	0·0000
100000 k. aust	—	0·00	7·29
100 M niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	—	5·18½	5·17
100 Lir wł.	0·00—0·00	22 65	22·52
100 Lei rum.	00·00	0 00	2 65
100 guld. hol.	—	209 85	209·10
100 K norw.	—	—·—	76 75
100 K duńsk.	—	— —	90·75
100 K szw.	—	000·00	139·30
Hiszpanja	—		70 90
Belgrad			7·50
Pożycz. złota		6 00	
Poż. kolej.		8·90	
Bony złote		0·98	
Miljonówka		0·75	
		(AW)	(AW)

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

W. T. C. (Warszawa) wchodzi do klasy A. Rewanżowe spotkanie z Orkanem przyniosło w niedzielę zwycięstwo W. T. C. w stosunku 1 : 0, wobec czego Warsz. Towarzystwo cyklistów wstępuje do klasy A na miejce A. Z. S., który wchodzi do klasy B. W ten sposób po długich sporach została wkońcu załatwiona kwestja mistrzostwa klasy B i związanego z niem przejścia do klasy A.

Club Français w Berlinie. W Berlinie odbył się mecz piłki nożnej między miejcowym klubem Tennis Borussia a drużyną francuską Club Français. Zawodom przypatrywało się około 10.000 publiczności. Zwyciężyli Niemcy w stosunku 5 : 1 (2 : 0). Zawody prowadził Holender Boas.

CZASOPISMA.

Sportu Nr. 118 wyszedł wczoraj wieczorem z druku. Na treść numeru składają się artykuł p. t. „Przed sezonem narciarskim", w którym autor wymienia szereg wskazówek praktycznych dla początkujacych i młodych narciarzy, jak obchodzić się mają z nartami, oraz jak narciarz powinien się ubierać; pierwsze wiadomości z podróży motocyklem w świat; list z Wiednia; przed wyjazdem Pogoni do Wiednia; tabela zawodów, jakie rozegrały mistrzowskie drużyny okręgowe polskie z drużynami zagranicznemi; dalej bogata kronika narciarska.

LEKKOATLETYKA.

Nowy rekord światowy. Ustanowiony w r. 1912 przez Amerykanina Duncana rekord światowy w rzucie dyskiem i wynoszący 47.582 m. pobił niedawno Amerykanin Lieb, osiągając 47.609 m.

ŁYŻWIARSTWO.

Norweg Mathieson, mistrz-zawodowiec w jeździe szybkiej na lodzie, został powołany przez budapeszteński związek łyżwiarski na stanowisko trenera.

NARCIARSTWO.

Karpackie T-wo narciarzy zawiadamia, że wkładki na rok 1924/25 w wysokości zł. 20 dla czł. wspierających 10 dla czł. zwycz. 2 dla akademików i uczestników, należy złożyć najdalej do dnia 31 b. m. Opłaty za noclegi w Sławsku wynoszą dla nieczłonków zł. 2.50, członk. zwycz 1.50, akademików i uczestników 1. Dla wycieczek zbiorowych (10 osób) i A. Z. S. 2. Przy zakupnie 10 noclegów otrzymuje się zniżkę. W sezonie bieżącym schronisko zostało gruntownie odnowione i została założoną restauracja, w której całodzienne obfite utrzymanie kosztuje zł. 3. Przyjmowanie wkładek i zamawianie noclegów odbywa się we wtorki, czwartki i piątki od godz. 19—20 ul. Podlowskiego 7 II. p.

—x—

H. G. WELLS. 2

SKARB.

(Tłumaczył: S. S.).

(Ciąg dalszy).

— Przedstawiono mnie naturalnie rodzicom, i wkrótce potem byłem już z nią zaręczony. Żyła sobie wygodnie z rodzicami w bardzo ładnym domku otoczonym ogródkiem... Byli to ludzie ogromnie uczciwi i dość majętni. Domek był ich własnością... Kupili go bardzo tanio, ponieważ poprzedni właściciel został aresztowany za kradzieże. Posiadali także trochę ziemi i kilka budynków... i trochę zaoszczędzonej gotówki... jednem słowem żyli sobie dostatnio.

Janina... tak się nazywała... miała fortepian na którym grywała, wcale zresztą nieźle. W każdą niedzielę wieczór zbierała się cała rodzina wraz ze mną i przy akompaniamencie śpiewaliśmy nabożne pieśni. Przodował w tem jej ojciec. Ach! gdyby pan znał jej ojca! Co za zacny człowiek! Nosił złote binokle i wyśpiewując Bogu na chwałę, przypatrywał się nam z nad binokli, a gdy przypadkiem sfałszował, całe towarzystwo naśladowało go... Wspaniale wyglądał w paradnem swojem ubraniu i dumny byłem z mego przyszłego teścia...

W lecie spędzałem tam zawsze około dwóch tygodni...

Była jednak jedna ciemna strona. Janina i ja chcieliśmy się pobrać jaknajprędzej i urządzić sobie dom, ale ojciec jej twierdził, że muszę poprzednio wystarać się o stałą posadę. Wobec tego, przybywszy do nich na lato, postanowiłem okazać im, że nie jestem niedołęgą i każdą pracę potrafię wykonać.

W tem miejscu Brisker odetchnął chwilkę.

— W głębi ich ogrodu znajdował się rodzaj zapuszczonego parku. Powiedziałem więc ojcu:

— Dlaczego nie każe pan zbudować tutaj sztucznych skał. Bardzoby to ładnie wyglądało!

— Tak, ale kosztowałoby za drogo, — odrzekł na to.

— Nicby nie kosztowało! Ja się znam na kamieniu i zrobię to panu bardzo chętnie.

Rzeczywiście znałem się trochę na tem, bo pomagałem bratu przy konstrukcji podobnych skał w ogrodzie jego hotelu.

Ponieważ jestem teraz na wakacjach — powiedziałem jeszcze, — a nienawidzę bezczynnego siedzenia, więc zbuduję panu cudowne skały!

Zgodził się wreszcie i oto w jakich okolicznościach znalazłem skarb.

— Jaki skarb? — spytałem.

— Jakto? — zawołał Brisker, — ...skarb o którym opowiadam i który był powodem, że się nie ożeniłem.

— Naprawdę?... Skarb?... W ziemi?

— Tak, majątek; skarb zakopany, jak wszystkie skarby, jak wszystkie prawdziwe skarby.

Pan Brisker spojrzał na mnie w sposób prawie impertynencki.

— Zakopany był na jeden metr głęboko. Odkryłem go w tym samym dniu, w którym wziąłem się do pracy.

— Proszę opowiadać dalej, nie zrozumiałem poprzednio — rzekłem.

— Otóż, gdy tylko dotarłem do skrzyni, domyśliłem się, że to był skarb. Instynkt mi to odrazu powiedział. Jakiś głos wołał we mnie: Szczęście ci sprzyja... Bądź ostrożnym! Nie mów o tem nikomu! Całe szczęście, że znałem prawo dotyczące znalezionych skarbów, bo w przeciwnym razie bylbym narobił krzyku na cały dom. Pan wie, prawda, że...

— Tak, znalazca oddaje skarb policji — dokończyłem. — Proszę opowiadać dalej. Co pan wtedy zrobił?

— Odryściłem wieko skrzynki. Nie było nikogo w ogrodzie, ani nigdzie w pobliżu. Janina zajęta była gospodarstwem. Nie mogę panu opisać w jakim stanie się znajdowałem!... Nie mogąc wyłamać zamku, uderzyłem kilka razy w zawiasy... i wieko oderwało się! W skrzynce były same srebne pieniądze! Same pieniądze! A jakie lśniące! Drżałem cały oglądając je! Ale w tej chwili właśnie nadszedł ogrodnik, ażeby zamieść aleję. Powiedziałem sobie, że trzeba być niespełna rozumu, żeby takie bogactwa rozkładać na świetle; aż gorąco zrobiło mi się z przerażenia! Zaraz potem przyszedł sąsiad z konewką i zaczął podlewać kwiatki z drugiej strony parkanu. Gdyby był tylko rzucił okiem...

(C. d. n.)

—oxo—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Klebanowskiego. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.